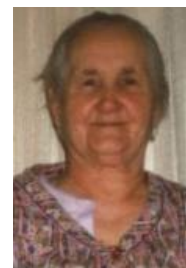


MARIA KOC

ur. 1923; Bronowice



Miejsce i czas wydarzeń	Bronowice, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Bronowice, dwudziestolecie międzywojenne, handel, wędrowni handlarze, szewc, Żydzi

Wędrowni handlarze w Bronowicach

Dwóch było takich, jednego tośmy nazywali „Plata”, a drugi to był szewc. Plata był z Gniewoszowa, Gniewoszków to był podobnie całkiem żydowski. On nosił w takim prześcieradle związanym na plecach różne materiały. Taki był biedny Żydzisko, jeszcze młody człowiek. I on jak przychodził, dawał ludziom bez pieniędzy materiał, a jak była wypłata, on wiedział kiedy, przychodził, ludzie mu oddawali. Jak przyszedł, to nie pytał: „Czy była wypłata?”, tylko: „Była już plata? Była plata?”. I tak się nazywało go – Plata. Ja sama miałam sukienkę z materiału od tego Platy uszytą, mamusia kupiła i potem krawcowa uszyła. Taki porządny Żydzisko był. Żydzi nie byli źli, ja nie mogę narzekać na Żydów, absolutnie.

Ten szewc też przychodził, tylko ten to taki był szubrawiec, lubił sobie wypić i takie draństwo było, bo ten Plata to był bardzo porządny chłopak, a ten taki był trochę starszy od tego Platy. Przychodził, zamawiali u niego buty, robił, potem przynosił te buty, ale ten to nie folgował nikomu, zamówiło się, wziął miarę, zrobił buty, potem buty przyniósł, trzeba było zapłacić, taki był. Też z Gniewoszowa, to takich dwóch było.

A jeszcze przyjeżdżali Żydzi z Góry Puławskiej, tam byli Żydzi, co mieli sady gdzieś tam po wsiach, to przyjeżdżali z jabłkami. W jesieni to cały wóz Żyd [przywoził], no to jak on jechał, to dzieci leciały, matki kupowały jabłka. Byle stanął furmanką: „Jabłka, jabłka sprzedaję!” – darł się. Ale to jeszcze jak byłam dzieckiem, a potem to już nie było tego więcej.

Data i miejsce nagrania	2003-11-10, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"